GODZIENNA

Gazeta Krakowska

Nr 116. ROK 1832. WTOREK 1 MAJA.

Pismo to wychodzi codzien oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godz: 4 po połudn: w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Kwartalna........złp. 12.
Miesięczna....... „ 5.
Ner pojedynczy...gr: 10.
Za donic: od wiér: g. 15.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE

Baremetr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien	godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 2. 817	† 5. 4	-- 1,0	Połud. wschodni średni	Pogoda z Chmurami	
30.	12	„ 1. 448	14. 8	† 2,0	Wschodni mocny	„ „	
	3	„ 0. 685	16. 1	† 2,2	Półn wschod. wicher	Chmury	
	9	„ 0. 101	† 11. 1	† 1,8	„ słaby	Pochmurno	

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

WARSZAWA 21 Kwietnia.

Dziś około północy, w ostatnim dziedzieńcu gmachów dyrekcyi jeneralney poczt, wszczął się pożar, do którego dało powód pieczywo wielkanocnego ciasta. Ogień był wielki, i gdyby nie silny ratunek, mógłby był zrządzić nieobliczone szkody. Officyna ostatniego dziedzińca po prawey ręce zupełnie spłonęła, a róg officyny poprzeczney bardzo uszkodzony został. Mieszkańcy także ulicy Nowo-Senatorskiey, Trębackiey i domów stykających się z pocztą, przeszło godzinę byli w wielkiey obawie i po części wynosili już ruchomości.

— Pod dyrekcyą Karola Kurpińskiego w Wielki Piątek wykonana była muzyka Heydena pod tytułem: *Siedm słów* w kościele S. Jana.

— JW. Dyrektor główny w kommissyi sprawiedliwości Kossecki, obchodząc więzienia warszawskie, ofiarował pewną summę na święcone osadzonym u Franciszkanów.

ANGLIA

LONDYN 17 Kwietnia.

(Dla braku mieysca niemożna było w całości umieścić mowy lorda Grey mianey za reformą bilu d. 9 kwietnia w izbie wyższey, teraz się ją umieszcza:)

— Po złożeniu przez kanclerza i wielu parów petycyi za i przeciw reformie, które pociągnęły za sobą dyskussye, dopiero o godzinie 6 wieczorem powstał lord Grey i wprowadzając drugie czytanie bilu, między innemi rzeczami mówił:

»Przedmiot, którego się bil obecny dotycze, jest lordowie moi, nadzwyczay wielkiey wagi. Ma on bowiem w konstytucyi parlamentu takie zaprowadzić zmiany, przez które i w sposobie wyborów i co do rodzaju członków naród reprezentujących, nowe wprowadzają się kształty. Bil ten przychodzi do was, popierany znaczną większością izby niższey, i równie znamienitą większością narodu. Bil, o którego przyjęcie lordów upraszam, polega na tychże samych zasadach, jest tenże sam co do istoty, obeymuje te same określenia co bil ostatniey sessyi wam lordowie przedstawiony. *(Słuchaycie! Słuchaycie!)*

Domyślam się lordowie, co te wywołanie oznacza; lecz mniemam przecież, iż zdolny będę waszym wysokościom jasno wykazać, że mimo tego podobieństwa, nie wypływa bynaymniey, abyście mu waszego przyzwolenia odmówili. O bilu szlachetnego xięcia (Buckingham) ogólne mam tylko wyobrażenie; lecz z tego co o nim słyszałem, nie trudno jest poznać, że zasady jego też same są co i bilu wprowadzonego. Zasady te lordowie są: upadłym miasteczkom prawo wyborów odebrać, takowe wielkim, ludnym miastom przekazać, i prawo głosowania rozciągley oznaczyć. Nie poymuje, dla czego szlachetny xiąże bil na takiey zbudowany podstawie, rewolucyinym nazywa. Reforma bez zaprzeczenia wielkie wprowadza zmiany w praktycznych punktach konstytucyi parlamentowey; lecz nie idzie zatem, aby każda zmiana rewolucyiną bydź miała, zwłaszcza, gdy taka upoważnioną bydź ma przez uznane władze i przez pośrednictwo uznanych praw zasadniczych. Kiedy znaczna część ludu za nią przemawia, nie gminu, który nawet nie wie co to reforma, oby niektórzy szlachetni lordowie wyjść mogli z omamienia, że to tylko nayniższe klassy żądają reformy, gdy tymczasem przy tem obstaje wielka massa stanów nayoświeceńszych, nayzamożnieyszych i naywiększy wpływ mających (*Wyraźnie i powtarzane przyzwolenie*). Możnaszw 19 wieku w tych oświeconych czasach przypuszczać, iż w takiem położeniu rzeczy, potrzeba wasze wysokości błagać, co więcey zaklinać, abyście ten zaradczy środek dla zbawienia własnego i błogosławieństwa pokoleń waszych przyjęli»... Ponieważ mówca co do zasad uważa bil obecny za bil sessyi zeszłey, przeto nie wdając się w jego motywowanie, przystępuje do wyłuszczenia punktów, w których pewne zaprowadzono zmiany; poczem tak rzecz daley prowadzi:

»Życzyłbym z duszy, abyście w taki sposób przystępowali do dzieła, w taki sposób je rozbierali, iżby ani duch stronnictw, ani żadne przykre dogryzki, mieysca między nami nie znalazły. Co do mnie, pewien jestem, że z sumiennością postępowałem. Od tego pytania zależy wewnętrzna spokoyność kraju, jego byt błogi i pewność jego zewnętrznych stosunków. Niewidzę potrzeby wysokościom waszym silniey wszystkich tych okoliczności przedstawiać, bo wszyscy bez zaprzeczenia dzielicie to przekonanie, ile że wszystkie interessa przez dłuższe trzymanie w niepewności natężonych umysłów, ucierpiećby mogły.... Nie mogę się wstrzymać od tey uwagi, że żaden wpływ, żadne widoki, żadna gwałtowność ziemska, wpływać nie mogą i nie powinny na jawne wynurzenie własnego zdania. (*Przyzwolenie*). Nie należy wcale zważać na zgiełkowe i nierozważne krzyki, lecz życzenia spokoynego i oświeconego ludu, nietylko na uwagę, ale nawet i na wzgląd wasz zasługują. Głęboko tkwią w duszy mojey następstwa, któreby odrzucenie bilu sprowadziło na kray, na was lordowie, i na mnie; na kray, bo wszystkie jego interessa na tem siłę i błogość swoję opierają; na was lordowie, bo na nich teraz cały naród z zaufaniem, z nadzieją i poszanowaniem spogląda...... Ja przełożyłem to, co w mojem przekonaniu za naylepsze dla dobra mego monarchy i oyczyzny mojey uważałem, to, co teraz powszechnie za konieczne uznano, i w czém tylko co do mnieyszey lub większey rozciągłości różnica zdań zachodzi. (Następnie okazawszy nadzieję, iż porozumienie między stronami walczącemi nastąpi mówi:) Gdybym koniecznie w walce uledz musiał, pozostanie mi jeszcze to pocieszające przekonanie, że chciałem i działałem zawsze w jak naylepszych widokach, i że wszystkie kroki moje zawsze ku temu kierowałem, iżby naywłaściwszemi i naystosownieyszemi drogami powiązać i zaspokoić wszystkie interessa oyczyzny mojey. O jedno tylko błagam, aby całe przekleństwo, jakie wspomnione środki ściągnąć sobie mogą, na moję tylko głowę spadły. Aby za mnie tylko, jedna była ofiara.» (Następnie Lord Ellenborough miał mowę przeciw bilowi, której treść w następujących numerach umieścimy.)

BELGIJA

Bruxella 10 Kwietnia.

Izbą reprezentantów na wczorayszey sessyi, zaymowała się dodatkami do budżetu ministerstwa skarbu, i miała się już rozeyść, gdy Pan Felix Merode oznaymił, że minister spraw zagranicznych ma uczynić pewne przełożenie. Wstrzymano więc posiedzenie, i oczekiwano ministra, po którego weyściu, prezes oświadczył, iż na mocy służącego mu

prawa ogłasza, że izbą zamienia się w tayny wydział. Wszyscy słuchacze musieli się zaraz oddalić. Dzienniki tuteysze donoszą o tym taynym wydziale co następuje:— »Pan Meulenaere wchodził we wszystkie szczegóły układów dyplomatycznych od czasu traktatu z dnia 15 listopada; udzielił potem izbie ostatnię instrukcye, przesłane posłowi belgiyskiemu w Londynie, a odznaczające się godnością i stałością, niewłaściwą dotąd dyplomatyce belgiyskiey. Uwiadomił nakoniec minister, iż ratyfikacye trzech mocarstw dotychczas jeszcze nie zostały wymienione.— W mowie swojey Pan Meulenaere powiedział, iż Pan Kaź: Perier rozmawiając niedawno z lordem Granville w obecności Pana Lehon, dał naywyraźniey poznać zamiar pozyskania ostatecznego rozstrzygnienia interessów belgiyskich. Podobnież oświadcza się Pan Talleyrand w Londynie, a kilka pism Pana van de Weyer potwierdzają to, iż pełnomocnik francuzki na konferencyi działa stale i szczerze. W jednem z pism swoich wyraża poseł belgiyski w Londynie, iż hr. Orłów na pewnem zgromadzeniu konferencyi oświadczył, iż monarcha jego dotąd jeszcze nie otrzymał dokładnych wiadomości o niepokonanym wstręcie króla hollederskiego do układów na zasadzie 24 artykułów; iż prosił o nowe rozkazy, jak sobie ma postąpić, gdy monarchę uwiadomił o małym skutku posłanictwa swego do Hagi, i że rozkazów tych spodziewa się dnia 10 lub 12 b. m. Hrabia Orłow wynurzył przytem konferencyi nadzieję, że decyzya monarchy jego będzie nowym dowodem mocnego życzenia, aby pokóy w Europie był utrzymany.— Następnie udzielił minister protokóły z d. 31 marca i 5 kwietnia, i zakończył uwiadomieniem, iż pełnomocnikowi belgiyskiemu w Londynie przesłał nowe instrukcye, które potwierdzają dawnieysze, i obeymują oświadczenie imieniem rządu belgiyskiego, iż nie zezwoli na dalsze odroczenie wymiany ratyfikacyi.— Jedni członkowie wynurzyli potem zadowolnienie swoje z postępowania ministra spraw zagranicznych, inni zaś oświadczyli, że postępowanie trzech mocarstw zdaje się okazywać iż nie podpiszą układu, do którego przyjęcia zniewolono Belgią, i że dla tego rząd powinien czynnie przysposobić się, gdyż rozstrzygnienie orężem mogłoby bydź ostatnim środkiem ratowania się z teraźnieyszego stanu.»

— Według dziennika *Emancipation*, rząd tuteyszy prosił usilnie ministerium francuzkie o przysłanie jakiego jenerała, któremuby można powierzyć naczelne dowództwo woyska belgiyskiego.

TURCYA

Stambul d. 24 Marca.

— Monitor Ottomański opisuje uroczystości Ramazanu w sposobie następującym:— W całey części miasta, zwaney właściwie Stambułem, i szczególniey zamieszkałey przez muzułmanów, panuje przez cały ciąg Ramazanu spokoyność we dnie, i dopiero gdy się zmierzcha, zaczyna się ruch. Minarety meczetów bywają oświecone w kształcie gierland, a większa jasność w sklepach zapowiada, iż nocna przedaż ma zapełnić próżnię, jaką spoczynek dzienny sprawił w handlu.— Tysiączne światła w ręku zwiedzających mieysce zgromadzenia wszędzie będące, tworzą niejako publiczną illuminacyą która zastępuje brak regularnego oświecenia; taki bowiem system nieuznano tu jeszcze za potrzebny, gdy mieszkańcy po pracy wracają do domu, z którego wychodzą dopiero nazajutrz rano, kiedy czynność zaczynają. W uroczystości zaś Ramazanu interessa odbywają się wieczorem, i domy nayznakomitszych urzędników bywają oblężone przez wszystkich, których interess lub powinności powołują, a którzy we dnie nie znaleźli przystępu. Obraz ten jest malowniczy; lecz nosi cechę cichey surowości muzułmanów; znaydujemy na ulicach tłumy ludu i wielki ruch, lecz żadnego hałasu; jest to zawsze noc spokoyna, lecz tylko nie ciemna; nie jest to sen powszechny, który zwykle w innym czasie rozpościera się wcześnie w tey części miasta. Około pałacu Seraskiera baszy wszystko od lat 10cin inną przybrało postać. Ciasne przystępy, nieregularne skupione domy, ustąpiły ulicom szerokim i prostym, przy których są sklepy gustowne i dobrze urządzone. Plac meczetu sułtana Bajazeta jest mieyscem środkowem tey części miasta przyzwoicie upięknioney, która teraz wystawia nayprzyjemnieyszy widok, i ma bardzo dobre położenie. Troskliwości jeneralnego gubernatora Stambułu winniśmy te ważne polepszenia; on to codziennie nadzorując te mieysca, dawał przykład, jak przez regularną budowę można mieć zdrowe mieszkania, gdy tymczasem przy nowych

budowach nie zachodzi potrzeba odstępować od taniey prostoty i gustu krajowego, który szczególniey nadaje im właściwy charakter. W jednym rogu tego mieysca znaydują się trzy sklepy, które niedawno przed rozpoczęciem Ramazanu ukończono; są bardzo gustownie urządzone i ozdobione, kupcy natychmiast tam osiedli. Dway z nich mają mnóstwo towarów zbytkowych angielskich i francuzkich; w trzecim sklepie są wspaniałe naczynia kupca handlującego tytuniem, który jest tu znacznym artukułem handlu, a przedaży jego towarzyszy pewna okazałość i przepych, jakich nie znaydzie w innych krajach, w mieyscach ciemnych i zakopconych, gdzie tytuń przedają. Podczas Ramazanu, codzień prawie zwiedzał sułtan piękną część miasta Eski-Sarajb, od tey chwili część ta stawała się codziennem mieyscem zgromadzenia się mnóstwa ludzi, którzy zwabieni obecnością monarchy, przechadzali się wesoło po obszernym placu sułtana Bajazeta i przyległych szerokich ulicach. Sultan wypoczywał w jednym z trzech sklepów, i tam kazał sobie zdawać dokładny rapport o stanie miasta, o cenie żywności, przywozie jey na targi, i o wszystkiem, co się tycze mieszkańców, a szczególniey uboższey klassy. Sułtan chodził tam bez eskorty w towarzystwie kilku tylko dworzan, z których pierwszy prowadził pięknego konia arabskiego. Monarcha, który się nie otacza uzbrojonemi ludzmi, reformator, który bez trosków chodzi w pośród ludu swojego,— i odpoczywa w sklepie, gdzie lud około niego siada, dowodzi, iż pokłada ufność w swoich czynnościach, i że jest przekonanym; że dobrze robi i myśli. Ilekroć Sułtan zaymował jedno z zwyczaynych mieysc swoich w nowey części miasta, na długi czas przed przybyciem jego, widziano szeregi powozów napełnionych kobietami, które około trzech owych sklepów tam i napowrót jechały. Powozy te szły w należytym porządku, a znaydujące się w nich kobiety mogły koleyno uważać rysy tego, którego śmiałość i stałość wyobraźnię ich mocno zajęły; każda zdawała się uważać go z radością i uszanowaniem, które noszą charakter uniesienia i bojaźliwości. Przy końcu Ramazanu chciał sułtan poświęcić dłuższy czas pobytowi w pośród ludu, który przez miesiąc przybywał zawsze licznie za jego pokazaniem się. O godzinie 10tey wieczorem zajął mieysce przy dolnem oknie składu tytuniu. Oświecenie było większe niż dawniey; mieszkańcy wiedzieli o jego zamyśle, i tego wieczora starali się przyrządzić wszystko, tak uroczyście, jak tylko można było. Muzyka gwardyi otrzymała rozkaz, aby grała, i wykonała kilka symfonii. Mimo mocnego zimna, okno, przy którem się Sułtan znaydował, było otwarte. Niezliczone mnóstwo ludu, napełniało ulice uroczystem milczeniem, a przez to okazało z uszanowanie; łatwo zaś można było postrzegać, iż gdyby zwyczay dozwalał tego przerwania, radosne okrzyki i huczne wiwaty wznosiłyby się ze wszystkich tłumów muzułmanów i rajasów. Lud kocha Sułtana, o czem on wiedząc, spoglądał z uczuciem i życzliwością na otaczające go massy ludu. Dopiero o godzinie 2giey po północy udał się na powrot do pałacu swego. Obraz ten wystawia wiernie czyny, które Europeyczykowie, mający sobie poleconą redakcyą tego pisma uważali.»

Posłuchanie, na którym nadzwyczayny poseł Wielkiey Brytanii, Pan Stratford-Cannig przy Wysokiey Porcie, miał podać Sultanowi list wierzytelny; było wyznaczone na dzień 15 b. m. Tego dnia poseł wraz z pułkownikiem Mechemetem Bejem, który towarzyszył mu z Dardanellów do stolicy, udał się do pałacu Czeragen, gdzie przyjął go tayny sekretarz Mustafa Efendi. Po półgodzinney rozmowie z tym ministrem, Pan Stratford-Canning został przedstawiony osobiście Sułtanowi zwykłym teraz obrzędem; podał list wierzytelny, i za pośrednictwem Reis-Effendego oświadczył, iż rząd jego przywięzuje naywyższą cenę do utrzymywania zawsze przyjacielskich stosunkow i dobrego porozumienia, istnących miedzy obudwoma mocarstwami. Dragoman dywanu, *Halil Etrar Efendi*, sprawował na tem posłuchaniu urząd tłumacza. Wielki Sułtan przyjął życzliwie zapewnienia przyjacielskie posła, i oświadczył mu zadowolenie swoje, obdarzając go kosztowną tabakierą wysadzaną brylantami. Sekretarz poselstwa i pierwszy tłumacz w orszaku posła, otrzymali także tabakiery ozdobne dyamentami. Po skończonem posłuchaniu, rozmawiał jeszcze krótko poseł z taynym sekretarzem Mustafą Efendym, a gdy wychodził z pałacu, podano mu konia z bogatym rzędem w podarunku od Sułtana.

TEATR NARODOWY.

W przyszły czwartek, na benefis Panny Riwoli, dana bedzie już dawniey zapowiedziana, nowa opera w dwóch aktach, z francuzkiego P. Skribe naśladowana wierszem, pod napisem Damy i doktory czyli Trzy dni w Krzeszowicach. Sztuczka ta do rzędu naykomicznieyszych i nayweselszych należąca, jest w pewnym względzie odwetem przeciw damom, za zbyt niekorzystne wystawienie mężczyzn w *Krolu Duchów Alpeyskich.* Tu oni tryumfują nad kochanemi żonkami; — grzecznieysi, bo niepłaczą na okrucienstwa i tyranije domowe, lecz sobie tylko niewinnych żartów pozwalają z kaprysów... W sztuczce tey rola Bławatka, młodego bankiera z Brodów, należy do rzędu naycelnieyszych rol komicznych. Zakonczy widowisko, komedya w jednym akcie pod napisem *Gdzie nasi mężowie?*— X.